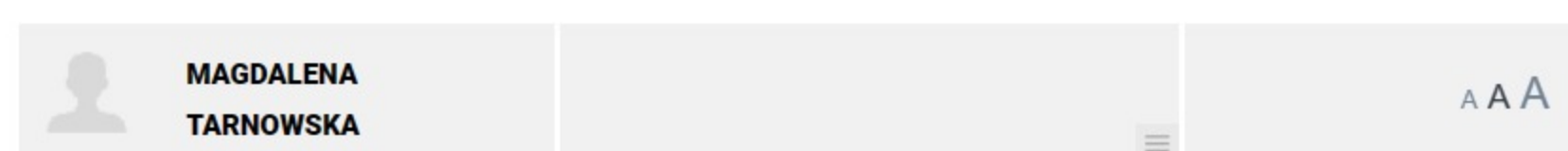


Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Ucieczka z wesela](#)

Ucieczka z wesela

Tajemnice Wesela 1900. Podłuchuj/ podglądaj/ współpracuj, reż. Magdalena Miklasz, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie



Trzy poziomy do przejścia, czasoprzestrzenny labirynt i tylko pięćdziesiąt minut, żeby się z niego wydostać. Brzmi jak reklama komputerowej gry przygodowej? Trop jest dobry, bo interaktywna instalacja, którą Magdalena Miklasz przygotowała w Małopolskim Ogrodzie Sztuki z myślą o najmłodszych, to teatralne połączenie interaktywnej gry z wystawą audiowizualną. I może nie byłoby w tym nic odkrywczego, gdyby nie fakt, że *Tajemnice Wesela 1900* to pierwsza w Polsce inscenizacja słynnego dramatu Wyspiańskiego adresowana do dzieci.

Zabawa zaczyna się od podziału uczestników gry na sześć drużyn po pięć osób. Szczęściu dziecięcych liderów, sześć kolorowych gumek określających przynależność do zespołu, który następnie trzeba skompletować w sposób tradycyjny. Odbywa się to tak: dzieciaki wybierają babcię, mamy, wujków, a reszta graczy chcąc nie chcąc wraca do szkolnych czasów, w których na zajęciach wychowania fizycznego dołączenie się do drużyny na samym końcu mogło oznaczać tylko jedno. Gdy grupy są uformowane, każdy z liderów dostaje złożoną na pół kartkę formatu A4 (na niej ponumerowana niekompletna lista – bohaterów dramatu-gości weselnych do uzupełnienia) i wskazówkę „Wytężaj słuch”. Szeroko otwierają się drzwi. Wesele czas zacząć, wchodzimy do labiryntu. Okazuje się, że po jednym zerknięciu na kartkę mogłabym uzupełnić wszystkie luki od ręki. Stąd moja dobra rada dla wszystkich dorosłych osób towarzyszących: dajcie się wykazać waszym pociechom, inaczej gra traci sens.

W labiryncie – chaos, ciasnota. Na początku nie wiadomo, od czego zacząć. Grupy (każda w swoim tempie) przemierzają korytarz, szukając numerów przyporządkowanych do postaci. Kierunek podążania jest dowolny. Pracownicy obsługi instalacji wpadają na uczestników, uczestnicy na siebie. No cóż, trzeba sobie jakoś radzić. Idziemy dalej. W niektórych zakamarkach labiryntu znajdujemy ekspozycje stylistycznie nawiązujących do *Wesela* przedmiotów (wianki, instrumenty *vintage* czy... słoiki z ogórkami). W innych – elementy, który wymuszają interakcję. Jest więc poduszka, do której trzeba przyłożyć głowę, skrzynia, do której należy wejść, i stanowisko z „kwiatowymi” słuchawkami. Brakuje tylko jednego: ciszy. Tekst *Wesela*, słyszalny po wykonaniu poleceń, rozmywa się w głosach nawołujących się drużyn i cichych rozmów.

Forma podania dramatu jest przystępna, a poznawanie literackiego dzieła przez zabawę to fantastyczny pomysł. Nie brakuje w nim jednak słabych punktów. Pierwszy to poziom trudności zagadek. Odgadnięcie imienia gościa na podstawie nagranych dialogów postaci (świetny koncept ze zmianą perspektywy odbioru dramatu!) to zadanie, które przy dziecięcej nieznanomości tekstu do najłatwiejszych na pewno nie należy. W drugiej części gry z kolei zagadek jest jakby za mało. Po uzupełnieniu listy wpisujemy kod, który pozwoli przenieść się do świata zjaw. Na progu wita nas Chochół w złotym kostiumie (Karolina Kazon). Zapowiada się ciekawie. Niestety od tego momentu zabawa traci tempo zamiast się rozkręcać. Komputerowo stworzonym zjawom, które spotykamy na swojej drodze, brakuje charakteru. Szkoda też, że w drugiej części właściwie nie trzeba już robić nic poza zbieraniem pieczętek. A te są na wyciągnięcie ręki. Jednak dla dzieci to nie ma znaczenia – widać, że bawią się znakomicie.

Ostatni etap gry to współpraca uczestników biorących udział w wędrownie po labiryncie. Docieramy na miejsce, gdy duża część drużyn już tam jest. Mały lider jednej z nich ze skrzynką pod pachą chce rozwiązać zagadkę sam. Reszta dzieci biega za nim, a dorośli uśmiechają się, podziwiając przedsiębiorczość małego przywódcy. Znowu chaos, który ustaje dopiero po wskazówkach obsługi i za sprawą Tomasza Międzika. Aktor pojawia się nagle i z nutką tajemniczości w głosie instruuje uczestników, w jaki sposób powinni zadąć w złoty róg. Aby wydostać się z labiryntu, nie potrzeba klucza ani kodu do sejfów – wystarczy dziecięca zabawa w udawanie. Bez obaw, wydostają się wszyscy.

Tajemniczy klimat interesującej opowieści tworzą aktorzy w błyszczących kostiumach (Karolina Kazon, Tomasz Międzik, Rafał Sadowski). I głosy, które można usłyszeć w labiryncie (Rafał Dziwisz, Dorota Godzic, Maciej Jackowski, Karolina Kazon, Tomasz Międzik, Rafał Sadowski, Anna Tomaszewska). Frapująca scenografia Mirka Kaczmarka i multimedia, za które odpowiada Amadeusz Nosal, stylistycznie korespondują ze słynnym weselem w Bronowicach i rokiem 1900, ale z bielą ścian labiryntu i formą wystawy stają się częścią pozbawionej klimatu konstrukcji. Wskazówki napisane na ścianach „labiryntu” markerem nie pasują ani do początków XX wieku, ani do przestrzeni współczesnej wystawy sztuki nowoczesnej. Trzeba jednak przyznać, że strona wizualna instalacji momentami zaskakuje i zachwyca. Przykład? Wizerunek Czarnego Rycerza pojawiający się na ścianie dzięki światłu kieszonek latarki to rozwiązanie, które z pewnością fantastycznie sprawdziłoby się w niejednym tematycznym pokoju zagadek typu *escape room*.

Przeciętnemu dziecku w wieku 6-12 lat słowo „wesele” kojarzy się z balonami, eleganckimi strojami i zabawą na parkiecie. Jeżeli zdarzy się tak, że w świadomości dziecka istnieje Stanisław Wyspiański, to szanse na powiązanie go z dramatem narodowym są niewielkie. Nie wspominając już o streszczeniu *Wesela*, z którym poradziłby sobie chyba tylko mały geniusz. Idąc tym tokiem myślenia, reżyserka umożliwia dzieciakom pierwszy kontakt z tekstem, co warto docenić. Mimo kilku niedociągnięć interaktywna instalacja *Tajemnice Wesela 1900* pokazuje, że w odpowiedniej formie nawet Wyspiański może być *cool*. I choć projekt inspirowany jest ideą *escape room*, to z tego krakowskiego *Wesela* na pewno nie chce się uciekać przed pianiem trzeciego kura.

23-11-2016

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
Tajemnice Wesela 1900. Podłuchuj/ podglądaj/ współpracuj
 reżyseria: Magdalena Miklasz
 dramaturg: Adam Miklasz
 przestrzeń/scenografia: Mirek Kaczmarek
 multimedia: Amadeusz Nosal
 muzyka: Marcin Liweń
 obsada: Karolina Kazon, Tomasz Międzik, Rafał Sadowski
 nagrania: Rafał Dziwisz, Dorota Godzic, Maciej Jackowski, Karolina Kazon, Tomasz Międzik, Rafał Sadowski, Anna Tomaszewska
 premiera: 12.11.2016

TAGI: [Magdalena Miklasz](#), [Stanisław Wyspiański](#), [Kraków](#), [Teatr im. Juliusza Słowackiego](#),

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor [lub zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:jeden razy osiem jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr im. Juliusza Słowackiego

PRZECZYTAJ TEŻ

Zuzanna Berendt
RetrotopiaMaciej Wojtyzsko
Twórcze ŚwiętaZuzanna Berendt
Rok chudyNadesłane
Apel Społecznych Rad Kultury do
Ministra Kultury i Dziedzictwa
NarodowegoJoanna Ostrowska
Kolejny powrótMagdalena Figzał-Janikowska
Jak zabić superbohatera?

BĄDŹ NABIEŻĄCO

